Echo Artystyczne

Organ Polskiego Związku Artystów Widowiskowych

PISMO INFORMACYJNE, POŚWIĘCONE SPRAWOM ARTYSTÓW, TEATRÓW, ROZMAITOŚCI KABARETÓW LITERACKO-ARTYSTYCZNYCH, ESTRADY, ARENY i KINO-VARIETÉS

Rok XII | Warszawa — Marzec 1935 r. | Zeszyt 1/2



Echo Artystyczne

Organ Polskiego Związku Artystów Widowiskowych

PISMO INFORMACYJNE, POŚWIĘCONE SPRAWOM ARTYSTÓW, TEATRÓW, ROZMAITOŚCI KABARETÓW LITERACKO-ARTYSTYCZNYCH, ESTRADY, ARENY i KINO-VARIETÉS

Rok XII Warszawa — Marzec 1935 r. Zeszyt 1/2

NASZE JEST JUTRO...

Biorąc czynny udział w życiu organizacyjnem Polzawidu od 1922 r., t. j. od powstania Związku jestem świadkiem różnych przejawów w tym czasie.

Cofnę się więc wstecz do chwili organizowania naszej reprezentacji zawodowej, powstałej jako nieodzowna konsekwencja dążenia wszystkich artystów znajdujących się wtedy poza Zaspem, do obrony praw artystów, występujących w cyrkach, kabaretach, varietè i t. p., narówni z aktorami Zaspu, który uprzywilejowany przez władze posiadał olbrzymie wpływy nie tylko wśród swych członków, lecz również i na opinję publiczną.

Dość wspomnieć o fakcie, że we wszystkich koncesjach cyrkowych lub kabaretowych istniały zastrzeżenia, że występy wspomnianych imprez mogą odbywać się jedynie za zgodą dyrekcyj stałych teatrów, co w praktyce biło wciąż w nasze szeregi. Społeczeństwo było tendencyjnie tak nastawiane, aby tylko w aktorach widzieć przedstawicieli sztuki, natomiast stojących poza teatrem, nie dopuścić do głosu.

A więc pomimo ówczesnej świetnej konjunktury gospodarczej, sytuacja artystów widowiskowych nie przedstawiała się różowo i byt ich był zagrożony.

Powstanie własnej organizacji zawodowej, która miała ten stan zmienić, przyjął więc ogół artystów cyrkowych i kabaretowych z wielkiem zadowoleniem w ciągu niepełna półtora roku, nowopowstały związek, „Polzawid" — stał się poważną organizacją, do której garnęli się niemal wszyscy artyści widowiskowi, przyczem nie zabrakło i t. zw. „asów" którzy w chwili powstania Związku, stali na uboczu, wątpiąc i szydząc z wysiłków twórców tej nowej kadry zawodowej.

Następnie już, Związek spełniał swe zadania, wykazując moc wysiłków tak często bezimiennych, albo zapomnianych, które jednak nieposzły na marne i kiedy przejdę myślą ten szmat czasu istnienia naszego domu *„myśli artysty widowiskowego"*, stwierdzam z całą stanowczością, *że Polzawid jest stuprocentową racją i podstawą rozwojową dla nas artystów widowiskowych,*

Życie społeczne jest podobne do gąbki, w którą niewidocznie przenika serce i mózg ludzi, przyjmujących na siebie trud kierowania ruchem zawodowym. Nie widzą oni najczęściej rezultatów swej działalności, k.órej wysiłki zrazu nieuchwytne, dają później dopiero owocne rezultaty.

Życie organizuje się teraz w sposób gorączkowy i niesie przez to ze sobą wiele błędów, których dotkliwe ostrze trafia najczęściej w tych, których może najłatwiej dosięgnąć — ludzi, żyjących z pracy rąk i mózgów.

Nie zaoszczędzono i nam tych błędów. Nasz Związek przeżywał również chwile małoduszności

Przecież nikt chyba nie zapomniał tego tragicznego momentu, kiedy załgane jednostki, widząc w tem chwilowy swój własny interes, nie powstrzymały się od najpospolitszej zbrodni wobec ogółu zrzeszonych w Polzawidzie kolegów, t. j., od rozbicia własnych szeregów, od zdrady tego wczoraj jeszcze „własnego" Związku, i założenia następnego dnia po straceniu ówczesnych wysokich poborów z kasy Polzawidu — z pompą nowego Związeczku.

I wtedy właśnie odpadli ci, którzy duszą nie byli nigdy przy Polzawidzie, a pomagając w rozbijackiej robocie tych załganych jednostek, stali się sprawcami osłabienia naszego jednolitego frontu artystów widowiskowych, zrzeszonych w Polskim Związku Artystów Widowiskowych.

Jednak przy Polzawidzie zostali ci, którzy wierzyli, że tylko Polzawid jest ostoją i twierdzą dla nas.

Nowy Związeczek okazał się szkodliwym i zbędnym, a obecnie notujemy masowy powrót do starej matki.

Koledzy wracają i oświadczają szczerze, że popełnili błąd, idąc za podszeptem menerów związkowych, dla których obojętnem jest istnienie reprezentacji artystów widowiskowych i którzy łakną tylko własnych korzyści.

Jeżeli dzisiaj z pewną goryczą wspominam o tem wszystkiem, czynię to jednocześnie z wiarą w lepszą przyszłość. Wierzę, że wszyscy jeszcze poza związkiem stojący, znajdą się w zwartej masie, aby umożliwić nam zdobycie takiej reprezentacji wszystkich poza teatrem stojących pracowników, na jaką zasługujemy.

Gdy staniemy wszyscy razem, miną wszystkie troski jednostek, przerastające nieraz fizyczne nasze możliwości i zdobędziemy krok po kroku, pozycję po pozycji dla właściwego stanowiska artysty widowiskowego w społeczeństwie.

A skorzysta wtedy na istnieniu jednej, potężnej organizacji zawodowej, nietylko artysta, ale społeczeństwo i państwo, mające świadomość istnienia skupiska, promieniejącego z siebie wokół poważną, zdrową myśl ideologiczną.

K. T.

Ostatni magik Habsburgów

Jedno z tak licznych przedmieść Wiednia zamieszkuje Ottokar Fiszer, ostatni nadworny magik i czarodziej króla *Austrji, Karola.*

Fiszer jest prezesem Klubu Magicznego w Wiedniu i posiada t. zw. „Pierścień z Hofzinzu". Odznaczenie takie otrzymuje co 3 lata, osoba najbardziej zasłużona dla sztuki magicznej.

Przed wielu, wielu laty Ottokar Fiszer był zawodowym artystą - magikiem, a przez 12 lat kierował bez przerwy Teatrem Czarów — Kratky Baschik — w wiedeńskim Praterze.

Teatr — ten istniał bez przerwy od 1873 — 1919 r. wystawiając tylko pokazy duchów i widm, całe pantominy iluzjonistyczne, lub produkcje magików salonowych, stanowiące prawdziwą osobliwość stolicy imperji austrjackiej

Ottokar Fiszer, kierownik artystyczny tego teatru dziwów i jednocześnie nadworny magik - artysta, otrzymał niejeden upominek za swe występy od dawniejszych władców Europy, a po upadku monarchji austro - węgierskiej poświęcił

się całkowicie pracy naukowej i studjom wszystkich zagadnień, związanych z magją.

Mieszkanie swe przekształcił na rodzaj archiwum i Muzeum Czarów, kolekcjonując wszystko, co wchodzi w zakres magji.

Zbiera on przedewszystkiem literaturę magiczną i posiada bibljotekę składającą się z 1500 egzemplarzy dzieł fachowych, przyczem wśród nich prawdziwe „*białe kruki*". Jeden oryginał wydany w roku 1636, — książka stanowi właściwie podręcznik nauki o przyrodzie, gdyż w owych czasach wiele dzisiaj naukowo wyjaśnionych zjawisk natury, traktowano jako czary — jest unikatem i zawiera aż 663 tricków magicznych.

Jeszcze zabawniejszą jest serja zeszytów drukowanych w 1770 r. p. t. „Nauka o sile magicznej i czarach", którą zachwycony autor zaopatrzył w następujące słowo wstępne:

„Tylko dla studjujących wiedzę tajemną! O magjo, najpotężniejsza i najpiękniejsza z wszystkich nauk i wiadomości! Ty jedyna jesteś najzdrowszym źródłem w ciemnych, lecz dobroczynnych kniejach niezbadanej natury". Inne znów dziełko niemieckie wydane w 1691 r. zawiera „300 sztuk cudownych i czarodziejskich recept leczniczych i jest przeznaczone dla przyszłych medyków.

Stare te księgi drukowane są przeważnie w językach francuskim i angielskim, gdyż najwcześniej zajmowano się magją we Francji.

Pierwszym magikiem - artystą produkującym się publicznie był Francuz Pinetti, który występował od 1750 — 1800 r. i pozostawił w spuściźnie kilka dziełek magicznych.

Wokresie jego występów wybuchł skandal, gdyż inny jego rodak, nauczyciel rysunków Descamps opublikował czterotomową pracę, p. t. „La magie" demaskującą wszystkie sztuki magiczne Pinnettiego. Opinja publiczna stanęła po stronie magika, wierząc podobnie zresztą, jak i dziś przeważnie, w nieziemskie nadprzyrodzone moce magika.

Anglicy okazywali już wówczas swój wrodzony zmysł praktycznej merkantylności. Stare angielskie księgi magiczne zaopatrzone są w kłódki i zamki. Nabywca musiał podpisać zobowiązanie, że kupionej książki nikomu nie pożyczy i dochowa ściśle tajemnicy co do treści nabytego dzieła. W ten sposób wzbudzano jeszcze większą ciekawość wśród niewtajemniczonych, robiąc dobre interesy. Bardzo ciekawą książkę stanowi praca Fiszera o magji p. t. „Lessons in Magie". Książka ta zachowała się w dwuch egzemplarzach, z których jeden znajduje się w angielskiem Muzeum Brytyjskiem w Londynie, a drugi w wiedeńskich zbiorach Fiszera.

Ostatni nadworny magik królewski zajmuje się jednak nietylko zbieraniem starych ksiąg magicznych. Mianowicie rejestruje on jeszcze skrzętnie historję i życiorysy wszystkich magików i iluzjonistów. Przeszło 2000 teczek zawierają opisy losów tych artystów, a programy, plakaty, i wycięte krytyki prasowe przypominają nam dawno zapomniane już nazwiska i uchylają rąbek tajemnicy niejednej tragedji ludz-

Jest tam teczka z mało znanym nazwiskiem Vanek. Samo nazwisko wydaje się obcem nawet znawcom sztuki widowiskowej. A przecież wspomniane kartki zawierają historję męża, który z profesora Uniwersytetu w Budapeszcie stał się aktywnym rewolucjonistą, politycznym wygnańcem, artystą - magikiem, wkońcu zaś wielkim kupcem i jednym z najbogatszych ludzi w ówczesnym czasie.

Jako sprzymierzeniec Kossutha, brał on czynny udział w walkach o oswobodzenie Węgier w r. 1848. Po stłumieniu rewolucji zmuszony został do ucieczki celem uniknięcia wyroku śmierci i udał się na Wschód.

Produkcje jego znalazły uznanie sułtana tureckiego, który wyznaczył mu stałą pensję w wysokości 75 tys. piastrów rocznie. — Jako nadworny magik sułta-

na, dawał on przedstawienia w krajach wielu nabobów i maharadżów wschodnich, gdzie go wszędzie przyjmowano wprost z królewskiemi honorami, a wynagrodzenie jego wynosiło krociowe sumy. Po wielu latach tułaczki wrócił Vanek jako bogacz do swej węgierskiej ojczyzny, gdzie zajął się importem towarów wschodnich i chińskich. Inną treść zawiera opis życia wiedeńskiego magika Haselmavera, który odtwarzał olbrzymie akty iluzjonistyczne i podróżował wzdłuż i wszerz Afryki, zapędzając w „kozi róg" wszystkich słynnych z cudów t. zw. fakirów i „medicinmannów". Transport jego rekwizytu artystycznego wymagał 36 par wołów, co daje wyobrażenie o olbrzymim zasięgu i rozmachu jego pracy. Haselmaver zmarł w młodym wieku na malarję, której nabawił się w afrykańskich krajach.

Jeszcze tragiczniej przedstawia się życie magika Lafayetta, który wystawiał wielką iluzję p. t. Lwia narzeczona", otrzymując kolosalne gaże i bijąc cały program. Zginął on w 1911 r. podczas wielkiego pożaru w teatrze w Edinburgu. Zapaliły się kulisy i Lafayette, który cudem uniknął niebezpieczeństwa, zauważył brak swego ulubionego pudla. Chcąc go ratować pobiegł do płonącego już teatru, gdzie zginął wraz z swą partnerką, z asystentami, zwierzyną i pieskiem. Pożar ten pochłonął wówczas kilkaset ofiar.

Losy przeszło dwuch tysięcy ludzi o życiu awanturniczem i wielobarwnem, zawierają zbiory teczek nadwornego magika ostatniego króla Karola i niejeden z współczesnych powieściopisarzy i autorów bada archiwa tego oryginalnego zbioru, i to nie celem opisu bibljoteki Fiszerowskiej, lecz czerpiąc materjały i tematy z tego różnorodnego i ciekawego żywota mistrzów wiedzy tajemnej.

I to podobno nawet nie najgorsi pisarze odwiedzają i szperają w zbiorach Fiszera, szukając natchnienia.

Przekład z niem. „Das Program".

(St. Lub.)

O „WYKLĘTYCH"

Szalona ewolucja, jakiej uległ w ostatniem ćwierćwieczu cyrk — ewolucja, która kazała mu ze zwykłej, często jarmarcznej budy, przedzierzgnąć się w wielkie, imponujące rozmachem, środkami technicznymi i poziomem artystycznym przedsiębiorstwo widowiskowe o bezgranicznym zasięgu możliwości, ewolucja ta, niestety nie przeniknęła szerokich mas i nie dała odpowiedniego pojęcia o ludziach cyrku.

Jakże często dziś jeszcze spotykamy się z tego rodzaju pytaniami:

„Czy to prawda, że dyrektor bije batem woltyżerkę, gdy źle ćwiczy?"

„Czy to prawda, że kupujecie dzieci?"

Niedawno pewna poczciwa obywatelka z inteligencji zapytała mnie zupełnie poważnie, czy posiadamy prawo głosowania przy wyborach do ciał samorządowych i ustawodawczych.

Tego rodzaju objawy są naprawdę więcej jak przykre. Przyznaję, że w stosunku do przeszłości zmieniło się wiele na lepsze, ale to jeszcze wszystko mało.

Nie będzie przesadą, jeżeli stwierdzę, że patrzy się na nas jak na ludzi innego gatunku, i to gatunku gorszego.

Czy więc powinniśmy bezradnie patrzeć na to? Czy nie należy do naszych najświętszych obowiązków zdobywanie sobie odpowiedniego szczebla w drabinie społecznej i oświetlanie na każdym kroku z należytego punktu widzenia naszego „cyrkowego społeczeństwa"?

Nie liczmy na to, że ludzie zupełnie nam obcy, zajmą się nami. Owszem in-

teresują się nami i cyrkiem. Opisują nasze życie, nasze zwyczaje, podróże, ale wszędzie znajdujemy ten posmak jakiegoś węszenia za sensacją, posmak obserwowania ciekawych zwierząt czy wyrodków.

Powiedzmy sobie wreszcie że jest to dla nas obrazą, że tego rodzaju traktowanie nas w życiu codziennem, jest dla nas wielką ujmą i krzywdzącą niesprawiedliwością.

Nie dbamy jednak o te rzeczy.

Tak między sobą, przyznajmy to odwarcie.

Zresztą dużo jest wśród nas i takich, którzy nie troszczą się o to co o nas powiedzą lub pomyślą; przecież za kilka dni wyjeżdżamy stąd. A później niech się dzieje co chce i jak chce — oto ich utarta i bardzo wygodna dewiza.

Ci szkodzą nam wyraźnie!

Pragnąłbym jednak, aby inni nasi koledzy ,którzy patrzą na to zagadnienie z odmiennego, zdrowego punktu widzenia, otrząsneli się z obojętności i drogą opowiedniej propagandy zdobywali dla nas wszystkich należny nam szacunek i poważanie.

Mało jest walczyć o zwycięstwa ekonomiczne, trzeba także dbać o to, aby nas w życiu codziennem w stosunkach z innymi, traktowano jak równych z równymi aby słowo „cyrkowiec“ nie zawierało w sobie sporej dozy bolesnej i przykrej ironji, a przeciwnie, było dla nas zaszczytem, jako godło naszej ciężkiej i uczciwej pracy.

H. L=wicz.

J. WOLJAN

13 rok...

Trzynaście lat... to jednak bardzo dużo
Trzynaście lat... przeminie wkrótce hen
Niejeden raz walczono z wielką „burzą“
Niejeden raz omotać chciał nas sen.

Na drodze nam stanęło wrogów wielu,
Zwyciężyć, zmódz—to było hasłem dnia,
Dziś można już patrzeć się w przyszłość [śmielej,
,Polzawid“ — górą! „Polzawid“ Stop, hurra!

I znów jak wpierw na książek białej wstędze
Poważnych sum, pozycje będą stać
„Przeminął czar“ — nim powstał, jeszcze [prędzej
I do nas znów mknie artystyczna brać.
A teraz czas by sprzęgnąć nasze dłonie
I wszystką moc zwycięzców razem spleść
Niech jeden duch, niech jedna myśl zapłonie
„Polzawid“ dziś na szczyty trzeba wznieść!

Gdy rwie nas prąd nie wolno zostać w tyle
Uzbrajaj się i z nim w zawody pędź!...
Nie wolno nam dziś stanąć choć na chwilę,
W walce o byt, gra główną rolę — chęć.

Kochajmy się jak bracia i siostrzyce
Bez oszczerstw, kłamstw, skryterji i bez [zdrad
Mieć swoje „Ja“, do góry wznieść przyłbicę,
Otwarcie walcz i wtedy podbij świat!

Trzynastka jest szczęśliwą dla wróżbiarzy
Dwanaście lat dzielnie trzymamy się,
„Polzawid“ jest, i będzie na twej straży
Więc łącz się! łącz „Polzawid“ — czeka Cię!‘

Polski Narodowy Balet Parnella

Nareszcie mamy polski balet, który chce pokazać zagranicą polskie narodowe tańce.

Zblazowana zagranica, znudzona śmiertelnie rosyjskim baletem ujrzy już wkrótce zespół zmontowany misternie przez Feliksa Parnella, który przyczyni się do rozgłosu i sławy polskiej sztuki choreograficznej w świecie.

Zespół składa się z *Zizi Halamy, Janiny Leitzkównej, Władysławy Wetlerównej, Alfredy Kleszczównej, Mili Kołpikównej, Apolonji Szmarównej, Feliksa Parnella, Marjana Wintera, Walerego Szajewskiego, Czesława Konarskiego, Eugenjusza Paplińskiego i Jerzego Neya.*

Numery polskie osnute na tle ludowych melodyj, opracowanych przez K. Szymanowskiego, T. Sygietyńskiego, J. Maklakiewicza i Z. Lewandowskiego; a przedewszystkiem Z. Wiehlera: jak „Laykonik Krakowski" „Zaloty" lub kapitalna kreacja „Umarł Maciek, umarł..." i dekoracyjne „Dożynki" są bez konkurencji.

Osobisty temperament i entuzjazm Parnella podziwiać można w „Łuczniku", gdzie kostjumy i dekoracje według projektu Skoczylasa, stwarzają wrażenie, że Parnell będąc w swym żywiole, zaczyna dopiero swą karjerę młodzieńczą. Radość życia, niepohamowana chęć do pracy i pedagogiczne zdolności baletmistrzowskie Parnella stanowią tak potężne walory indywidualne, że wszechstronna działalność jego, zasługuje na uznanie i uczciwy podziw.

Dyrektorzy zagraniczni — wieloletni fachowcy, którzy mieli okazję zetknąć się z Parnellem i jego zespołem na pierwszych próbach bez kostjumów — przed oficjalnym występem — zakontraktowali polski balet, przewidując sukcesy i rewelacyjne uznanie wsród znawców choreografji na całym świecie.

Zyczymy Feliksowi Parnellowi i Zizi Halamie, wraz z świetnym zespołem tancerzy z szczerego serca pełnego powodzenia i wierzymy, że syzyfowa praca



i tysiączne trudności, pokonane przez energję, dobrą wiarę ipotężną siłę woli F. Parnella, nie pójdą na marne, lecz przyczynią się do rozgłosu i sławy polskiego baletu zagranicą.

Tourné swoje rozpoczyna Parnell od Paryża, tej Mekki choreografji w Europie, gdzie daje 2 gala-przedstawienia w Operze Comique, a następnie wyjeżdża na kontrakt do Berlińskiego Wintergartenu.

Wszystkim Koleżankom i Kolegom, a w szczególności pp. Prezesowi K. Trojanowskiemu, Redaktorowi St. Lubińskiemu i kol. B. Limonadowi za ojcowską opiekę i energiczną interwencję podczas mej ciężkiej choroby, składam po 100% wyzdrowieniu wyrazy serdecznego podziękowania

KUBUŚ
komik cyrkowy

sezon letni:
„CYRK STANIEWSKICH" — Oddział II

Machinacje przedsiębiorców kinowych

Właściciele przedsięwzięć kinowych, chcąc urozmaicić swe programy, a zarazem przyciągnąć publiczność, wystawiają w wielu kinach oprócz filmów t. zw. rewje, w których zatrudniają artystów.

Siłą faktu z chwilą angażowania artystek i artystów powstaje stosunek najmu pracy pomiędzy odpowiedzialnym właścicielem i koncesjonarjuszem, a artystami, co w konsekwencji nakłada na pracodawcę szereg obowiązków w stosunku do zatrudnianych pracowników artystycznych.

A więc przedewszystkiem ubezpieczenie chorobowe, ubezpieczenie od wypadków, potrącenia za podatki i t. d. które proporcjonalnie w myśl ustawy ubezpieczeniowej winien ściągać pracodawca i przekazywać do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Właściciele kin znaleźli jednak sposób, aby wykręcić się od obowiązków płacenia i ściągania świadczeń socjalnych, tej ostatniej, pozostałej jeszcze zdobyczy świata pracy.

Otóż program angażuje t. zw. „kierownik", który otrzymuje umówioną część wpływów kasowych, a sam na własny rachunek zbiera i kompletuje zespół. O poziomie artystycznym i jakości tej „zbieranej śmietanki" lepiej nie mówić, gdyż tam, gdzie dominują osobiste względy, celem uzyskania jaknajwiększych zarobków, kosztem interesów publiczności dyrekcyj i artystów, chciwość, zachłanność i wyzysk święcą nielada tryumfy.

Właściciele teatrów świetlnych zapominają jednak o sytuacji prawnej i skutkach tej machinacji, która bynajmniej nie zwalnia koncesjonarjusza i właściciela przedsięwzięcia od odpowiedzialności cywilno-prawnej na wypadek zachorzenia lub nieszczęśliwego uszkodzenia ciała i szwanku na zdrowiu podczas występów lub w czasie trwania stosunku najmu pracy.

Ustawa nakłada ciężar zgłoszenia do Ubezpieczalni wszystkich pracowników na przedsiębiorcę i pracodawca odpowiada za wszelkie straty z powodu zaniechania tego obowiązku. Ponieważ t. zw. „kierownicy" nie są jednostkami materjalnie odpowiedzialnemi, uważać należy tego rodzaju manipulacje za bardzo krótkowzroczne.

Wierzymy w świadomość obowiązku obywatelskiego właścicieli teatrów-świetlnych, którzy w zrozumieniu własnego interesu *powinni*, idąc za głosem sumienia, zrewidować swe dotychczasowe, kolidujące z etyką i prawem stanowisko i nie słuchać dalej podszeptów „kierowników", dla których jedynie zysk własny, a nie poziomy programów, są alfą i omegą ich niecnych poczynań.

St. Lub.



BEZKONKURENCYJNI

MILANES

Znakomity duet

komiczno - groteskowy

parodje muzyczne

SOBECNIE: WARSZAWA, PALAIS DE DANSE
TAŁY ADRES: WARSZAWA — POLZAWID

Od lipca r. b. angażowani na tournée do Afryki

---

zręczność! estetyka!
efekty świetlne!

Froni

!!!CZARODZIEJ PIŁEK!!!

W SALONIE
NA PARKIECIE
I NA ARENIE

jedyny w swym rodzaju
popis żonglerski

błyskawiczne tempo!
niesamowita technika!

ostatnie placówki: **Dancing Adria, Café Italia — Warszawa**

ZAKONTRAKTOWANY ZGÓRY
Palais de Danse Alhambra - Gdynia
obecnie: **Tabarin — Łódź —**

stały adres: POLZAWID—WARSZAWA

Z USTAWODAWSTWA

Prawo o widowiskach

W nowem rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych o wykonaniu prawa o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych, powiedziano, że przedstawienia rozrywkowe dorywcze w lokalach, *z wyjątkiem przedstawień teatralnych*, nie muszą być zgłaszane w odpowiednich urzędach administracyjnych, celem uzyskania zezwoleń na ich odbycie.

Zglaszane musi być tylko do wiadomości władzy administracyjnej *miejsce przedsięwzięcia. Zgłoszenie ma być dokonane na 3 dni naprzód.* Władza może zakazać przedstawień, które zagrażają bezpieczeństwu lub porządkowi publicznemu. Zakaz jednak musi być podany do wiadomości zainteresowanych *w przeddzień zamierzonego odbycia przedstawienia.*

O zezwolenia na *przedsięwzięcia wędrowne na obszarze całego państwa* mogą się ubiegać jedynie te osoby, które *prowadziły już tego rodzaju przedsięwzięcia conajmniej w ciągu roku na obszarze trzech województw* i mogą przedstawić trzy koncesje wojewódzkie.

Władza administracyjna może orzec, czy utwór z *tekstem słownym* jest niedozwolony dla dzieci i młodzieży do lat 17. Władze powiatowe administracji ogólnej wydawać będą zezwolenia na przedsięwzięcia rozrywkowe *w lokalach gastronomicznych*, z wyjątkiem produkcyj o charakterze widowiskowym. Władze powiatowe również wydawać będą zezwolenia na ustawianie w miejscach publicznych *automatów rozrywkowych i głośników.*

Udzielanie pozwoleń na przedsięwzięcia teatralne z siedzibą stałą, z wyjątkiem *operowych i dramatycznych* przekazane zostaje właściwym Wojewodom, a w Warszawie p. Komisarzowi Rządu.

Wszystkim zainteresowanym, którzy nie chcą kolidować z nowem prawem o publicznych przedsięwzięciach, zalecamy nabycie książki opracowanej przez pp.: *Wład. Czapińskiego, Naczeln. Wydz. Administr. i Jerzego Pokrzywnickiego, Radcy w Min. Spr. Wewn. o której wspominamy oddzielnie w rubryce „Bibljografja".*

Zatrudnianie artystów cudzoziemców w Polsce

Artyści - cudzoziemcy mogą być zatrudniani w Polsce tylko w tych przedsięwzięciach widowiskowych, które poprzednio uzyskały w Ministerstwie (Departament Administracyjny) specjalne zezwolenie.

Dyrekcje uprawnione do zatrudniania artystów zagranicznych, zobowiązane są do wystarania się o prawo pracy dla poszczególnych artystów - obcokrajowców.

Nowe książeczki ubezpieczeniowe

wprowadzą kilka pożądanych zmian.

Nowy format książeczek członkowskich ubezpieczalni społecznej został już zatwierdzony przez Min. Opieki Społecznej. Książeczki będą mniejsze od dawnych dowodów osobistych Kasy Chorych w Warszawie. Oprawne w płótno, mają zawierać nietylko fotografje członków i ich żon, lecz także dzieci, począwszy od lat 14. Przewidziane są dwa typy książeczek, różniących się barwą okładki: dla pracowników umysłowych i pracowników fizycznych.

Wprowadzenie nowych dowodów oso-

bistych będzie połączone z uproszczeniem procedury przy korzystaniu z pomocy lekarskiej. Zwykły podpis pracodawcy wystarczy, by pracownik mógł zgłaszać się wprost do lekarza rejonowego w jego mieszkaniu, do ambulatorjum, bądź też, by lekarz był wezwany do mieszkania chorego. W ambulatorjach będzie wymagane jedynie zapisywanie się w kolejności zgłoszeń.

Zmiana ta umożliwi korzystanie z pomocy lekarskiej bez zapisywania się na kilka godzin przed przyjęciem.

Zasiłki dla pracowników umysłowych

Ministerstwo Opieki Społecznej podało do wiadomości ubezpieczalń orzeczenie Sądu Najwyższego o zasiłkach dla pracowników umysłowych.

Sąd Najwyższy uznał, że dla uzyskania prawa do zasiłków w razie braku pracy nie potrzeba, aby praca była nieprzerwana lub by spełniano ją u jednego i tego samego pracodawcy. Do uzyskania prawa zasiłkowego wystarczy, aby ubiegający się o zasiłek przepracował ogółem 12 miesięcy składkowych w ciągu ostatnich 2 lat licząc wstecz od dnia utraty zajęcia.

To orzeczenie Sadu Najwyższego, bardzo ważne dla wszystkich pracowników umysłowych, nosi numer C. I. 2050/33.

Wszyscy z „Polzawidem"

Co się dzieje w naszym grodzie,
W artystycznym tym zawodzie,
Pyta jeden dziś drugiego:
Bo chce wiedzieć coś od niego:
Ten znów nie ma odpowiedzi;
Gdyż sam nie wie na czem siedzi.
Tamten znów na koncept wpada
I o związkach opowiada
Że powinien dziś dać pracę,
Wtedy składki im zapłacę.
Ktoś znów prawi na ulicy,
Że to winni pośrednicy,
Że Polaków pomijają,
Zagranicznych obsadzają.
Tak od rana do wieczora
Jedno z drugiem się upora.
Ten na lewo, tamten w prawo
Mądry patrząc — bije brawo!
Bo przysłowie nawet mówi,
Gdy się dwóch ze sobą czubi,
To rzecz jasna, oczywista,
Ze ten trzeci coś korzysta.
I jak może skórę łupi,
A dla tego, że nie głupi.
Każdy, kto dziś tylko żyje,
Bezlitośnie krew z nas pije.
O... artyści, co jest z Wami,
I z naszemi umysłami.
Że tak tępo pojmujecie?
Czy tych ciosów nie czujecie?
Czy nie znajdzie się już rada,
Czy ma spotkać nas zagłada?
Nam nie wolno dłużej czekać
I jak pieski tylko szczekać,
I daremnie język strzępić,
Weźmy szczerze się do pracy,
Walcząc o warunki płacy,
Więc podajmy sobie dłonie,
Czas porzucić tę ironję,
Stańcie ramię przy ramieniu
W silnym swem postanowieniu
Niechaj zabrzmi okrzyk srogi:
Wszystka broń do jednej nogi!
Wtedy pewna jest wygrana,
Gdy się ma jednego pana,
A więc dzwon już na nas dzwoni,
Przerwać śpiączkę i do broni...
Precz z wszelkiemi intrygami,
Dziś nas nikt już nie omami,
Bratni węzeł nie rozerwie,
Bo urwiemy łeb, jak ścierwie!
Precz z ambicją i ze wstydem,
Wszyscy razem z Polzawidem!

H. Janaszek.

6 Janaszek 6

NAJNOWSZA
KREACJA

oryginalna
warszawska

OJRA - OJRA!

6 Janaszek 6

pierwszorzędna
atrakcja dla
cyrków - varieté
i kabaretów

Kwiecień: „Adria" — Warszawa

stały adres: POLZAWID — WARSZAWA

„Polityka" kierowników kino-rewjowych

W ubiegłych sezonach zimowych poza występami artystów rewjowych programy urozmaicane były atrakcjami, co częściowo wpływało na zmniejszenie bezrobocia wśród artystów cyrkowych podczas zimy. A więc w tym roku, jak nigdy, licząc na pracę, zjechało do Warszawy wielu cyrkowców, lecz niestety spotkał ich srogi zawód.

Nie z przyczyny kryzysu, a poprostu jest to „polityka" kierowników artystycznych, którzy doniedawna organizowali zespoły na budżet uzgodniony i płacony przez dyrekcję, a obecnie pracując na procentach, nie są zależni od wymagań dyrekcyj i operują tak siłami artystycznemi, żeby połowa tych procentów wpływała do ich kieszeni.

Nietylko strona materjalna wpłynęła na nieangażowanie numerów atrakcyjnych, główną przyczyną jest fakt, że przy atrakcjach, całość rewjowego programu, przesiąknięta przeważnie jałowizną i starzyzną, przechodziła bez wrażenia, natomiast atrakcje cieszyły się brawurowem powodzeniem, co spostrzegli sprytni kierownicy i to właśnie jest przyczyną unikania konieczności zasilania programów rewjowych, t. zw. ‚schaunummerami".

Ale i ta „polityka" kierowników wkrótce „w łeb weźmie", bo coraz częściej widzi się, jak publiczność reaguje na ograny we wszystkich kinach i rewjach z prawdziwego zdarzenia, repertuar, opuszczając widownię tłumnie podczas numerów rewjowych. A z jakich sił składają się zespoły rewjowe? Dla okrasy jedna lub dwie osoby aktorów, mniejwięcej znanych, a resztę kierownicy „wyławiają" u Loursa wśród tych, którzy golą wąsy, przychodzą na giełdę aktorską, piją pół czarnej, przyglądają się prawdziwym artystom i czekają na talent.

Dziwne jest stanowisko Dyrekcyj kinorewij, które nie starają się wniknąć w powyższą „politykę" kierowników artystycznych. Dostatecznem byłoby sprawdzić jakie gaże pobierają biorący udział w rewji, podsumować z dochodem procentowym t. zw. kierownika, a wówczas Dyrekcje przekonałyby się, że ich placówki nie powinny być terenem wyzysku pracowników na korzyść jednostki, z zysków której w programie mogliby brać udział nie dyletanci, a artyści nawet — wybitni.

Miejmy nadzieję, że do następnego sezonu zimowego, Dyrekcje zorjentują się w „polityce" kierowników artystycznych kino-rewij i jak dawniej same będą organizować zespoły, a jeżeli tego nie uczynią, to *zmusi ich do tego publiczność, omijając kina z rewjami, cuchnącemi starzyzną repertuaru i niskim poziomem wykonania.*

Ikslob

AUTENTYCZNE

Henryk Gautier — tancerz — produkujący się na parkiecie wraz ze swym koniem, znanym p. n. „Admirała", występował w obecnym sezonie u dyr. Moszkowicza w Adrji w Warszawie, następnie angażowany został do Tabarinu w Łodzi.

Przedstawiciel Zaiksu na Łódź, jeden z adwokatów tamtejszych, kwalifikując produkcję kol. Gautiera, zastosował stawkę ustaloną przez Zaiks za „*duety taneczne*".

Ten sposób rozumowania Szanownego Pana Mecenasa ze Związku Autorów i Kompozytorów nastręcza jednak szereg refleksyj myślowych. Dziwimy się, że adwokat Zaiksu nie policzył nóg Admirała, a wtedy z łatwością wyekzekwowałby stawkę za „trio" lub nawet za cały balet.

Komunikaty

Zarządu Polskiego Związku Artystów Widowiskowych

Decyzją Zarządu z dnia 29.I. i 14.II. 1935 r. postanowiono:

a) zaliczyć w poczet rzeczywistych członków związku:
Wolską Janinę;
Aniczkowa Mikołaja (Niksarski);
Wiśniewskiego Jana;
Grochowską Marję (Szeliżanka);
Smolnicką Halinę;
Hadyk Helenę (Halina Reć);
Banównę Henrykę (Henia Henry);
Sokoła Szymona (Abraxas);
Wasilewską Irenę (Irena Renówna).

b) skreślić z listy Członków związku na podstawie § 18 statutu:
Schönfelda Jakóba (Krasnopolski);
Włodarczykównę Wacławę;
Kaczyńską Marję (Alana);
Lewandowskiego Franciszka.

c) zatwierdzić kol. Krawczykowi Janowi zmianę dotychczasowego pseudonimu Żeno na Giovanello;

d) *wobec częstych skarg i utyskiwań ze strony artystów na krzywdzące i zbyt wysokie potrącenia z gaż na rzecz Zaiksu, zalecić wszystkim pośrednikom i artystom do czasu ostatecznego uregulowania tej kwestji przy zawieraniu kontraktów z Dyrekcjami, aby w § 6 umów, wymieniali wyraźnie wysokość opłat na rzecz Zaiksu.*

Jednocześnie podaje się do ogólnej wiadomości, że wszyscy zalegający w opłatach składek członkowie organizacji, winni pod rygorem bezwzględnego skreślenia z listy członków, uregulować zaległe składki w przeciągu 14 dni.

Wobec zbliżającego się Walnego Zebrania przypomina się, że w myśl statutu Polzawidu, udział i prawo głosu w Walnem Zebraniu przysługiwać będzie tylko tym członkom, którzy mają zapłacone składki za styczeń r. b.

Zarząd Polskiego Związku Artystów Widowiskowych.

Nasze Placówki

Białystok: „Ritz" i „Akwarjum" — produkcje dancingowe. Kino „Gryff — rewja.

Bielsko: Kawiarnia „Bauer" oraz „Oaza" — występy artystów.

„*Brodnica:* Strzelnica — program artystyczny.

Brześć n/B.: „Obywatelska" i „Kresówka" — występy artystyczne.

Bydgoszcz: „Pod Orłem", „Europa" i „Oaza" — programy kabaretowe; w „Picadilly", bojkot trwa za stałe zrywanie umów z artystami.

Gdynia: „Palais de danse — Alhambra", „Colombina" i „Hotel Morski" występy kabaretowe.

Grodno: „Europa" i „Royal" — program kabaretowy.

Katowice: „Bagatela", „Femina", „Wojko" — program kabaretowy z udziałem sił krajowych i zagranicznych, „Atlantic" — bojkot.

Kraków: „Feniks", „Moulin Rouge" „Lido", „Alhambra" i „Esplanada" — programy dancingowo-kabaretowe.

Lwów: W kinach „Colosseum", „Stylowy", „Uciecha" i „Słońce" — występy artystyczne. W „Bagateli" i „Louvre" program dancingowo-kabaretowy.

Łódź: „Manteufel", „Grand", „Tabarin" — występy artystów krajowych i zagranicznych. Teatrzyk rewjowy „Alhambra" — artyści widowiskowi.

Poznań: „Moulin Rouge", „Palais de Danse", „Adria", „Tabarin", i „Indra" „Trocadero" — programy kabaretowe.

Radom: Dancing „Cristal" — program dancingowy.

Równe Wol.: „Nowy Świat" — produkcje artystyczne.

Sosnowiec: „Adria", „Savoy" i „Oaza" program kabaretowy.

Suwałki: „*Mars*"—Występy artystów.

Stanisławów: „Adria", „Pasaż"—produkcje widowiskowe.

Toruń: „Pod Orłem" i „Esplanada" — programy kabaretowe.

Warszawa: „Adrja", „Bodega", „Bagatelka", „Ziemiańska", „Colombina", „Aquarium", „Narcyz", „Café Miller". „Bar pod Wiechą", „Victoria", „Paradis", Bar Central", „Nowy Sezam", Bar Wiedeński", „Palais de Danse" — występy kabaretowe.

Kinoteatry: „Colosseum", „Kometa" „Italja", „Unja", „Praga", „Popularny", „Corso" — nadprogram — rewja.

W Cyrku Staniewskich — atrakcyjny program, — Operetka „Gwiazda Areny".

Wilno: „Palais de Danse i „Ziemiańska" — występy, dancing. Kino Miejskie — rewja.

Włocławek: Hotel Polski — Victorja występy atystów.

Kronika Zagraniczna

Związek Artystów w Czechosłowacji.

Praga II, Prikupy 35, Kawiarnia Lloyd
Prezes Ferry Visek.
Brno: Jańska 5,
Prezes J. B. Polak

przesyła nam zawiadomienie, że z dniem 1.I. r. b., tylko ci artyści zagraniczni będą mogli uzyskać prawo pracy w Czechosłowacji, którzy udowodnią przynależność do zawodowej organizacji artystów w kraju ich przynależności państwowej.

Oprócz tego rodzimy związek winien jest nadesłać uwierzytelniony przez siebie wyciąg z archiwum związkowego, potwierdzający fakt uregulowania ostatnich składek.

Czechosłowacki Związek Artystów ofiaruje wtedy pomoc prawną i opiekę nad artystami zagranicznymi na podstawie analogicznej wspólnej umowy.

Na wypadek niezastosowania się do powyższych postanowień, artysta zagraniczny, nie otrzyma prawa pracy na terenie Republiki Czechosłowacji.

Węgierski Związek Artystów M. A. E.

W Budapeszcie odbyło się 38-e ogólne zebranie członków „Magyarorszag Artista Egyecelet" — Węgierskiego Związku Artystów na którym po raz 5-ty wybrano na prezesa Zarządu *Józefa Sandora*.

Członkami zarządu zostali *Koloman Szentivanyi*, *Karol Pfaun*, sekretarzami *Józef Perenyi* i *Hugo Keleti*.

Na redaktora organu związkowego „Artista Lapja" powołano *Jenö Bekassy*.

Nowemu zarządowi życzymy owocnej pracy.

Pożar Casino de Paris w Budapeszcie

Po ukończonem przedstawieniu wybuchł w Casino de Paris za kulisami pożar. Pomimo natychmiastowej interwencji wszystkich oddziałów straży ogniowej budynek spalił się aż do fundamentów.

Royal-Orpheum — Budapeszt

Royal - Orpheum, prowadzone dotychczas jako varieté, przekształcone zostało na scenę rewjową, przyczem przewidziane jest wystawienie całych rewji, na wzór Paryża.

Wypadek w cyrku Buscha

Dnia 6 b. m. w Cyrku Buscha, goszczącym obecnie w budynku Renza w Wiedniu, zdarzył się wstrząsający wypadek.

2 grupy zwierząt — tygrysy i lwy — przy wpuszczaniu do klatek, podczas próby zaatakowały się wzajemnie.

Tancerka-pogromczyni Sonja Lewkowa znajdowała się w chwili walk rozwścieczonych bestyj w klatce i znalazła się w niebezpieczeństwie.

Na ratunek przybył dompter Henry, wraz ze znaną pogromczynią Sylwą Kantor, którym po długiej walce udało się uspokoić rozwydrzone zwierzęta. Jeden z tygrysów zadał Sylwie Kantor cios w ramię, wyrywając jej kawałki ciała. W stanie ciężkim odwieziono ranną do szpitala.

Wintergarten — Berlin

Dyrekcja tej najstarszej placówki o typie varieté-teatru w Europie zaangażowała jako atrakcję europejską na kwiecień r. b. Polski Balet Narodowy Parnella.

LIST Z GRECJI

Od Trio Stone otrzymaliśmy pismo z Grecji, które ze względu na treść podajemy w oryginale:

„Echo" wczoraj otrzymałem, które sprawiło nam wielką radość.

Jest tutaj w Grecji dużo artystów zagranicznych, którzy w Polsce pracowali i też „Echo" przeglądali, zasyłają również pozdrowienie z Aten Polzawidowi a są to następująące numery: „Darewski", „Trio Dan", „Dolly et Besie", „2 Egons", „Trio Udalaja", „Alexander et Ethel" — „44 Harrisons" — ostatni pracował 7 lat temu w Polsce pod pseudonimem Trio Rossini oraz niektórzy z artystów zagranicznych, którzy dłużej byli w Polsce, znają trochę język polski, a Dan nawet przeczytał i przetłumaczył jeden artykuł z Echa za co reszta artystów, zebrana w Artisten Café, obdarzyła go oklaskami.

Co do naszych polskich kolegów, to Hella i Eddie wyjechali stąd 10 stycznia r. b. do Hiszpanji, duet Rossiliano na kontrakt do Syrji, zaś na ich miejsce przyjechał już inny duet polski z Bukaresztu — Ronué.

Polscy artyści - tancerze cieszą się w dyrekcjach zagranicznych wielkiem powodzeniem, i uważam, że pierwszorzędne polskie atrakcje mogą uzyskać z łatwością dobre kontrakty.

My pozostajemy do 2 lutego w Atenach, a od 3 lutego pracujemy w Salonikach.

Serdeczne pozdrowienia, również dla kolegów zasyła „Trio Stone".

Jonny Stone.

Międzynarodowa obrona przeciw „Kopistom"

Z inicjatywy Niemieckiego Związku Artystów i Niemieckiego Związku Dyrektorów, organ prasowy tych związków — tygodnik „Das Programm", rozwinął szeroką propagandę w kierunku ukrócenia panoszącego się dotychczas korsarstwa intelektualnego co do repertuaru kabaretowego, jak również przeciw t. zw. „Kopistom" tricków i numerów widowiskowych.

Zainteresowani proponują stworzenie Międzynarodowego Sądu Dyscyplinarno-Honorowego o szerokich prerogatywach, aż do pozbawienia prawa występowania włącznie.

Ponieważ akcja tych organizacyj spotkała się z przychylną opinją władz i poparciem Reichstheaterkammer, powstanie tego rodzaju instytucji jest zapewnione

Sergjusz Lifar w Operze Warszawskiej

Sergjusz Lifar, 31-letni baletmistrz Opery paryskiej, do r. 1929 członek baletu rosyjskiego Djagilewa wystąpił jako gość na festivalu tanecznym w Operze Warszawskiej.

Mimo młodego wieku Lifar ma za sobą bogatą i świetną karjerę sceniczną. Taniec, kompozycja i reżyserja nie wyczerpują działalności baletmistrza rosyjskiego. Nazwisko jego figuruje również pod sprawozdaniami i krytykami tanecznemi pism francuskich.

Karjerę swą rozpoczął Lifar jako 15-letni chłopiec, wstępując w Kijowie do sowieckiej szkoły artystycznej, gdzie wykładała Bronisława Niżyńska. Niżyńska jednak wymknęła się do Diagilewa do Paryża i dopiero w roku 1922 udaje się Lifarowi również uciec z Rosji Sowieckiej. Spędza kilka tygodni tułaczki w wielkiej nędzy w Warszawie, aż wreszcie dociera do Paryża i dostaje się do zespołu Djagilewa.

Uczy się następnie w Turynie u znakomitego mistrza choreografji Enrico Cechetti.

Po śmierci swego mistrza Djagilewa i po rozbiciu jego baletu, Lifar powołany został do opery paryskiej, otrzymując stanowisko baletmistrza i pierwszego tancerza.

Występ Lifara w Operze, był doskonałą sposobnością do zapoznania się z jego nadzwyczajnemi zdolnościami wirtuozowskiemi. Odtańczył on kilka partyj z dziś klasycznego, a tak niedawno rewolucyjnego, przedwojennego repertuaru Djagilewa. Był urywek Chopinjany i „Widmo róży" do muz. Webera w układzie M. Fokina, był t. zw. „pas de quatre" Czajkowskiego ze „Śpiącej Królewny", przezwane „Błękitnym Ptakiem" w układzie klasyka rosyjskiego baletu, Francuza M. Petipa. Jako kompozytor Lifar zaprezentował się tylko w ujęciu „Popołudnia Fauna" Debussyego i w „Czardaszu Brahmsa, który, jak każdy taniec charakterystyczny, podlega pewnemu schematowi. Pod względem odtwórczym Lifar przedstawił się Warszawie, jako wirtuoz najwyższej klasy.

„Mazurek", „Róża" i „Ptak" zawierały momenty techniczne, wzbudzające najsubtelniejsze emocje taneczne. Czystość linji, precyzja wykonania poszczególnych „pas", ich dobór z pośród najbardziej wyszukanych, lub najtrudniejszych — świadczyły o wielkich umie-

jętnościach i wyrobieniu artystycznem wykonawcy. Przeważały skoki, najbardziej bodaj popisowa część techniki tańca męskiego. „Jetés", „cabrioles" z obrotami, czy „sissonnes", „entrechats" i in. wykonane były z brawurą, znajomością efektu jaki trzeba wydobyć i t. zw. „Balon", czyli jakby zawiśnięciem w powietrzu. Reakcja widowni na tę „wyższą szkołę" klasyki baletowej jest zawsze niezawodna. Tu była ta niezniszczalna krynica wrażeń t. zw. starego baletu. Tem Lifar olśniewał.

Widowisko zakończyło się „Czardaszem" po mistrzowsku wykonanem przez Lifara. Ten kawałek folkloru, podany wręcz z pewnem wyrafinowaniem w odważeniu każdego efektu porwał widownię, która długo nie pozwoliła tancerzowi zejść ze sceny.

Lifar przyjechał do Polski, aby robić studja i zapoznać się naocznie z Podhalem, gdyż zamierza wystawić w Operze Paryskiej historyczny balet góralski, „Harnasiów" Szymanowskiego, opiewający dzieje miłosne Janosika. Rolę czołową kreować będzie osobiście.

W dobie obecnej jest on największym genjuszem tańca.

Podpisany podczas pobytu mistrza Lifara w Warszawie uzyskał dla Polzawidu i naszego organu prasowego, w dowodzie sympatji autograf Sergjusza Lifara, który reprodukujemy poniżej.

Stefan Lubiński

BIBLJOGRAFJA

Wyszła z druku książka p. t.: „*Prawo o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych*" z komentarzami, rozporządzeniami wykonawczemi, ustawą o filmach i ich wyświetlaniu, przepisami o opłatach stemplowych, opłatach na rzecz związków samorządowych, Polskiego Czerwonego Krzyża, Funduszu Pracy oraz rozp. porządkowemi, instrukcjami właściwych Ministerstw i skorowidzem.

Książka została opracowana przez pp.: *W. Czapińskiego*, Nacz. Wydz. Administracyjnego i *J. Grzymałę-Pokrzywnickiego*, Radcę w Min. Spr. Wewnętrznych.

Pożyteczna ta książka obejmująca całokształt przepisów widowiskowych, dotyczących teatrów, cyrków, koncertów, odczytów, publicznych imprez sportowych i wszelkich rozrywkowych i pokazowych, a stanowiąca jedyny komentarz do nowych przepisów, jest niezbędna zarówno dla władz, jak i przedsiębiorców widowiskowych, teatrów amatorskich, artystów zagranicznych i krajowych oraz stowarzyszeń kulturalnych, oświatowych i społecznych.

Cena książki wynosi zł. 3, a z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50.

Książkę wysyła się po wpłaceniu należności do P. K. O. na konto autorów Nr. 41.016, lub otrzymać można w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w Warszawie.

„*Doremi*" — Trubadur Polski—dwutygodnik pod red. R. Jaxy - Kwiatkowskiego.

Z dniem 1 stycznia r. b. ukazał się pod tym zmienionym tytułem dwutygodnik artystyczno - literacki, który jest dalszym ciągiem założonego jeszcze przez W. Klimowicza — znanego artystom miesięcznika „Trubadur".

Ciekawa różnobarwna treść tego popularnego, nawet wśród amatorów piosenki lub kupletu pisma i śmiała inicjatywa wydawcy, który w dobie obecnego materjalizmu, rzuca na rynek wydawniczy niezależny dwutygodnik literacki, zasługuje na wyróżnienie i uznanie.

„*Dziś*" — niezależny dziennik pracowniczy, ukazuje się codziennie rano od 1 lutego r. b. pod redakcją Stefana Gackiego.

Programem pisma jest walka o prawa świata pracy; porusza aktualne bolączki. Jako przykład podajemy krótki lecz cięty wierszyk *na temat redukcji mężatek:*

„Chodzą po mieście gadki,
Że mają zredukować w urzędach mężatki
Ten problemat
Nasuwa niedyskretne pytanie na temat:
Czy się ktoś odważy
Zredukować również „dygnitarzy".

OSOBISTE

Znany szerokim kołom artystycznym i teatralnym Dyrektor Łódzkiego Teatru żyd. „Rozmaitości" i Varieté - Dancingu „Tabarin" p. *D. Celmajster w Łodzi* obchodzi dnia 20 marca r. b. *XXV* letni jubileusz działalności teatralnej.

Redakcja „Echa Artystycznego" składa zasłużonemu Jubilatowi życzenia dalszej owocnej pracy w dziedzinie widowiskowej.

Stefan Hoffman długoletni kierownik Zespołu Miłośników Sceny przy Zjedn. Prac. Rzem. Rzpl. Polsk. w Warszawie, Nalewki 8 został przyjęty do naszej organizacji i angażuje nasze siły artystyczne.

M. inn. w ostatnich czasach w zespole kol. Hoffmana pracował kol. Luźwiński, ciesząc się dużem powodzeniem.

Placówka kol. Hoffmana i praca jego, jako organizatora koncertów, imprez teatralnych i nowoczesnych rewji, reżysera i kierownika teatru rzemieślników polskich zasługuje na wszechstronne uznanie.



Halina Smolnicka

TANCERKA CHARAKTERYSTYCZNA

odznaczona w tańcach cygańskich i ekscentrycznych na konkursie tańca w Wiedniu

PRZEPYCH KOSTJUMÓW
INDYWIDUALNY STYL

Dancing Aquarium-Warszawa

wolna od 1 maja 1935 r.

DANCING-BAR

„FEMINA"

W KATOWICACH
UL. PIERACKIEGO 17/19. TELEF. 303-78
(DAWNIEJ „APOLLO")
Dyr. N. Brandstaedter i E. Balsam

Codziennie dancing familijny z występami artystów

Programy nasze angażuje biuro W. Reiss zn. Różański w Katowicach ul. Kochanowskiego 2 m. 1. Telefon 331-82 i 310-44.

NOWY CYRK W POLSCE.

Dyrekcja Cyrku Staniewskich zorganizowała nowy cyrk rozjazdowy pod dyrekcją p.p. Br. Staniewskiego i M. Rubiniego.

Jak się dowiadujemy, na sezon letni nowy cyrk wystawia znaną pantominę p. t. „Zemsta Kalifa", które to widowisko odbywa się „pod wodą".

Powyższa światowa atrakcja przy udziale fenomenalnych sił, będzie znowu prawdziwą rewelacją dla publiczności w Polsce i przyczyni się do spopularyzowania pełno-wartościowych przedstawień cyrkowych.

Nowy Cyrk Staniewskich nosić będzie nomenklaturę — „I Oddział".

Techniczne urządzenia, namiot i wozy stanowią ostatnie zdobycze tego rodzaju urządzeń i całe przedsięwzięcie, zaaranżowane z amerykańskim rozmachem i zakrojone na wysoką skalę, przy udziale tak wybitnych fachowców, zapowiada się imponująco.

WIGILJA W POLZAWIDZIE.

Dnia 24 grudnia 1934 r. odbyła się w lokalu Polskiego Związku Artystów Widowiskowych wieczerza wigilijna, która skupiła około 60 członków i gości.

Po odczytaniu depesz gratulacyjnych od szeregu Dyrekcyj, Koleżanek i Kolegów przez prezesa K. Trojanowskiego, nastąpiło tradycyjne dzielenie się opłatkiem.

Przebieg uroczystości i treść wygłoszonych przemówień i życzeń, nosiły charakter uroczysty lecz serdeczny.



Powyżej zamieszczamy fragment uroczystości wigilijnej urządzonej dla artystów i personelu przez Dyrekcję *„Hotelu Morskiego"* w Gdyni.

Właścicielem tego faktycznie europejskiego i wytwornego hotelu wraz z dancingiem i restauracją jest p. *Dyrektor Zygmunt Musiał,* którego działalność wśród dyrektorów i właścicieli naszych placówek pracy, zasługuje na wyjątkowe uznanie. — Dość wspomnieć, że od istnienia swego nowoczesnego przedsięwzięcia nie zanotowano nigdy żadnego zatargu, a nawet najmniejszego dysonansu z artystami.

Wysoki poziom programów i fachowe kierownictwo dają pełną gwarancję świetnego dalszego rozwoju tej poważnej placówki artystycznej w Polsce.

(St. Lub.)

Uwadze Szan. Artystek i Artystów polecamy istniejące od roku 1907, atelier fotografji nowoczesnej p. f. FOTO-FORBERT, Warszawa, Wierzbowa 11.

W myśl porozumienia z p. Forbertem, członkowie naszego związku otrzymają dalekoidące ustępstwa i ulgi.

SENSACJA

GIOVANELLO

(D A M A i M Ę Ż C Z Y Z N A)

atrakcyjny numer

IMITACJA KROKODYLA - ALIGATORA

specjalne efekty świetlne



specjalne efekty świetlne

TAŃCE WSCHODNIE!

WIBRACJA CIAŁ!

NAPIĘCIE NERWÓW!

jedyny w swym rodzaju estetyczny numer ustawiony zagranicą.

ostatnie placówki:
DANCING ADRIA — Warszawa
COLOMBINA — Gdynia

Stały adres: WARSZAWA, TARGOWA 63 m. 52.

SENSACJA

Dyrekcja Cyrku „APOLLO"

angażuje jeszcze pierwszorzędne siły artystyczne na sezon letni

AKROBACI GÓRNI i PARTEROWI KOMICY, TANCERKI, ATRAKCJE CYRKOWE i t. d. PROSZENI SĄ O SKŁADANIE RZECZOWYCH OFERT BEZPOŚREDNIO DO

Dyrekcji Cyrku „APOLLO"
ŁÓDŹ, Szosa Zgierska 47 (dom własny)

fantazyjne gaże nie będą uwzględniane

DYREKCJA

„WĘDROWNEGO CYRKU TARASIEWICZA"

uprasza P. T. Artystów o nadsyłanie ofert na sezon letni r. b. Komikom, Rowerzystom i Treserom psów, poleca się ogłoszenie specjalnej uwadze

Do baletu poszukiwane Girlsy i Tancerze.

Stały adres: Stefan Tarasiewicz. Grodziec k/Będzina, ul. Limanowskiego 57.

„Cyrk Warszawski" 100 POCIECH"

właść. W. BOŁGIN

w drugim sezonie 1935 r. prosi pp. artystów i artystki o składanie ofert na ręce **Kierownika Cyrku p. GREENA**, Łódź, Pomorska 19/50

Gustaw Brajtbart

cyrk „ADRIA"

Białystok, Ul. Polna 2 m. 5

poszukuje artystów na sezon letni i prosi o składanie ofert

Dyrekcja Cyrku

K. TRZOSALSKIEGO

poszukuje na sezon letni pierwszorzędne siły i atrakcje na MIESIĘCZNĄ gwarantowaną gażę.

Oferty: Polzawid — Warszawa, Ul. Złota 36

Nawięcej wymagają od Polzawidu ci, których praca dla organizacji jest minimalna



ATRAKCJA

ŚPIEWNO-

TANECZNA

Trio Astroff

2 DAMY — 1 MĘŻCZYZNA

oryginalne

tańce

bogate

kostjumy

dużo zmian

repertuaru



OSTATNIE PLACÓWKI W ROKU 1935

styczeń — Bodega — Warszawa
luty — Narcyz — Warszawa
marzec — Esplanada — Toruń

Cyrk Staniewskich

W WARSZAWIE • **UL. ORDYNACKA**

DYREKTOR-WŁAŚCICIEL: BRONISŁAW STANIEWSKI

GWIAZDA ARENY

Operetka z życia cyrku w 2 aktach WładysławaBus-Fakete'go Adoptacja: Andrzeja Własta. Muzyka: Michaela Eisemanna i Karola Komjati'ego. Inscenizacja: Andrzej Włast. Choreografja: Jan Woycieszko. Kapelmistrz: Iwo Wesby. Dekoracje i kostjumy: Tadeusz Gronowski.

OSOBY:

Lenz, dyrektor cyrku	Bolesław Mierzejewski
Arabella, jego druga żona	Janina Sokołowska
Tina, woltyżerka	Hanka Ordonówna
Tommy, akrobata	Igo Sym
Billy, kierownik areny	Eugenjusz Bodo
Mary, sprzedawczyni cukierków . . .	Tola Mankiewiczówna
Baron, Teodor Ferrari	Ludwik Sempoliński
Geraldina, jego siostra	Marja Chmurkowska
Vera, jego córka	Barbara Gilewska
Kiziorek	Władysław Walter
Mania, jego żona	Irena Skwierczyńska
Toto (klowni)	Jerzy Klimaszewski
Maxi (klowni)	Stanisław Sielański
Tomi (klowni)	Jan Bielicz
Doktór	Bronisław Romaniszyn
Bileter	Józef Porębski

24 Arena Girls — 12 Arena Boys — 12 Chorus Boys. Artyści cyrkowi, tancerki, tancerze, stajenni, służba, goście weselni, lilipuci etc. Akt I — w cyrku podczas próby; akt II — tegoż dnia podczas przedstawienia. Między aktami — intermezzo „Cyrk wędrowny" Wkładki muzyczne: „Tina" Grosz i Kennedy oraz „Zapomniana melodja" Yvardier'a

ATRAKCJE CYRKOWE

7 LIAS, gry ikaryjskie. 4 ch FERNANDEZ, klowni. ACHILLES and NEWMAN, nowocześni gladjatorzy. LES GILBERTS i ich gołębie. REMMAH, psy tresowane.

Redakcja: Warszawa, Złota 36, telefon 5.03-55

Wydawca: Polski Związek Artystów Widowiskowych. Redaktor: Stefan Lubiński.

Wyd. Zakł. Graf. „Legion". Warszawa, ul. Grzybowska 55. Tel. 2.84-98.